№ 151. Kraków 6. Lipca — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biór. EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

# CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i t. p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

## Korrespondencya Czasu.

**Wiedeń** 4 lipca.

ϖ Rzęd tutejszy nieprzestaje zajmować się pilnie projektem wskrzeszonym przez byłego ministra p. de Bruck, połączenia całych środkowych Włoch w jedną handlowo-celną ligę. Mamy tu w téj chwili wielu wysłanych w tym celu z Parmy, Modeny i Toskanii, tak mężów zaufania, jak i specyalnych ludzi. Głównemi przedmiotami narad są: 1) droga żelazna centralna (strada ferata centrale); 2) organizacya żeglugi parowéj na rzece Po; 3) urządzenie stosunków celnych na podstawie już zawartych, lub w negocyacyi będących z temi państwami zobowiązań. Co do drogi żelaznéj centralnéj, wiadomo, że takowa ma połączyć całe środkowe Włochy z sobą i przez zetknięcie się z drogą austryacką, zetknąć tę część półwyspu italskiego z właściwą Austryą i następnie z Niemcami. Traktat tyczący się żeglugi parowéj na rzece Po, już jest zatwierdzony przez Parmę i Modenę. Państwo papiezkie do niego niezawodnie przystąpi. Organizacya téj żeglugi powierzona jest kompanii tryestyńskiéj Lloydu, którą kieruje pan de Bruck. Kompania ta oddała już handlowi austryackiemu wielkie usługi, i odpowie zapewne położonemu na nowo w niéj zaufaniu. Zyska na tém Tryest, zyska niemało i Wenecya. Kapitały, w które obfituje to bogate miasto, pójdą w ruch. Przemysł i rolnictwo w przyległych zwłaszcza rzece Po prowincyach podniosą się i zakwitną. Wniosek stąd naturalny, że i dochody tak Austryi, jak i państw skojarzonych włoskich pomnożą się w odpowiedniéj proporcyi. Trzeci punkt tego systematu, to jest organizacya Związku celno-handlowego, jest także znacznie już posuniętym naprzód. Jedna Toskania robi dotąd trudności, ale przy obecném politycznéj położeniu tego kraju, zdaje się, że takowe usunięteini na wspólną korzyść zostaną. Krótki ten obraz wystarczy do pokazania wam, jak się Austrya pilnie krząta o rozszerzenie i ustalenie swego wpływu tam, gdzie dotychczas przemagała li tylko siłą swéj ogromnéj politycznéj ciężkości.

Pan Baumgartner jeszcze niewrócił z Pesztu.

Baron Mayendorff poseł rosyjski oczekiwanym tu jest ze Szlangenbad 14 b. m. Uda się on potém na parę tygodni do Gasteinu dla poratowania swego zdrowia i następnie odprowadzi swą żonę do Petersburga, gdzie zabawi dwa lub trzy miesiące. Baron de Morenheim i baron Uxküll sekretarze tutejszego rosyjskiego poselstwa, otrzymali od Cesarza Wszech Rosyj za swe zasługi krzyż ś. Anny trzeciéj klasy.

**Berlin** 3 lipca.

† Wiadomość, że Austrya zawarła z Bawaryą, Wirtembergiem i Baden traktat dotyczący utworzenia wspólnych handlowych konsulatów, potwierdzona wczorajszą telegraficzną depeszą, zdaje się zapowiadać, że rzeczone trzy południowe państwa postanowiły trzymać się stale Austryi, jakikolwiek koniec weźmie sprawa Związku celnego. Wiadomość powyższa może zarazem być skazówką, jaką będzie odpowiedź państw południowych na wiadomą deklaracyą pruską. Zastanawia ona tém więcéj, że Prusy pomiędzy przedmiotami obrad kongresu celnego przedłożyły także projekt do zaprowadzenia wspólnych konsulatów dla Związku celnego. O projekcie tym więc w kongresie nateraz już mowy być niemoże, i można go uważać za poroniony. Natomiast traktat powyższy przesądza w części obrady nad utrzymaniem samego Związku celnego, bo dziwnyby to był Związek, którego jedni członkowie z państwem do niego nienależącém, drudzy z resztą państw związkowych mieliby wspólną reprezentacyą za granicą. Albo więc wspomniane państwa południowe z pewnością na to liczą, że Unia austryjacka przyjdzie do skutku, albo już teraz zdecydowane są z Związku celnego w razie przeciwnym wystąpić. Traktat żeglugi na Dunaju zawarty w przeszłym roku pomiędzy Austryą a Bawaryą, wprowadzony już w wykonanie, daje powyższéj alternatywie tém większe znaczenie. Gdy zaś tutaj powszechne jest przekonanie, że Unia austryjacka, jako materyalnie niepodobna, do skutku przyjść niemoże, wniosek byłby niedaleki, że państwa południowe, a w szczególności Bawarya, Wirtemberg i Baden, ze Związku celnego wystąpią i do Austryi się przyłączą. Uderza bowiem, że do wspomnionego na początku traktatu, Saksonia, Hessye, Nassau, w ogóle cała koalicya darmstadtska, nie należą. Czy między członkami jéj w skutku deklaracyi pruskiéj nastąpiła niezgoda? Zdaje się przynajmniéj, że na wspólną odpowiedź państwa te dotąd zgodzić się niemogły, a odroczenie w téj właśnie chwili na czas nieograniczony Izby darmstadtskiéj, w któréj sprawa Związku celnego miała przyjść pod dyskussyą, dowodzi, że państwa koalicyi bezpośrednio z Prusami i Hannowerem graniczące, zachwiały się trochę w przekonaniu co do skutków wypływających z utrzymania lub zerwania Związku celnego. Co się zaś w szczególności Saksonii tyczy, to *Gazeta Wezerska* zapewnia jako fakt, że przybyłéj w tych dniach do Drezna deputacyi pierwszych kupców i fabrykantów krajowych, ażeby się od ministerstwa o losie Związku celnego coś pewnego dowiedzieć, dano kategoryczne zapewnienie, że rząd saski o zerwaniu stosunków celnych z Prusami nie myśli, a jeżeli projektów pruskich odrazu nieprzyjmuje, to czyni to tylko dlatego, aby przy naradach nad traktatem wrześniowym, zyskać tém korzystniejsze warunki. Tymczasem rząd pruski nie czekając na odpowiedź na pierwszą swą deklaracyą, wystósował i przedłożył na zawczorajszém posiedzeniu kongresu drugie wezwanie do państw Związku celnego, aby też, skoro narady nad głównemi punktami traktatu wrześniowego już się skończyły, zdecydowały się w jak najkrótszym czasie, czy do niego chcą przystąpić lub nie? Wezwanie to jest niejako dopełnieniem dawniejszéj deklaracyi. Kwestya jasno postawiona, *tak* lub *nie*; zdaje się, że *tertium non datur*. Zobaczymy, czy pomiędzy temi ostatecznościami nie znajdzie się jaka spekulacyjna polityczno-handlowo-celna dróżyna, która przeciwności te pogodzi i pożądanym dla wszystkich sposobem spór cały rozstrzygnie. Naiwnością jest przypuszczać, że rozstrzygnienie to wyjdzie z Frankfurtu. Brema i Reuss Schleitz tam mają swoję instancyą, ale nie Austrya ani Prusy, między któremi spór głównie się toczy.

Na przypadek, żeby się Związek celny w skutku wystąpienia państw południowych, które hołdują teoryi protekcyi celnéj, nie utrzymał, jest nadzieja, że Meklemburgia, która w systemie ceł swych zbliża *się do teoryi* wolnego handlu, przystąpi *do związku prusko-hannowerskiego, który rychléj późniéj samym* biegiem handlowych *stosunków na północy* ujrzy się w konieczności zastósowania *téj saméj* teoryi do swojej handlowéj polityki. Na teraz Meklemburgia jeszcze się wacha, i zdaje się tylko oczekiwać, jaki koniec wezmą sprawy Związku celnego. Hamburg, Lubeka i Brema, po przyłączeniu się Meklemburgii, niemogłyby długo zostawać zewnątrz północnego Związku. Wtenczasby i o flocie niemieckiéj na nowo pomyśleć trzeba, i utrzymanie jej nie zależałoby zapewne od chwilowego patryotycznego zapału, lecz od trwałéj potrzeby. Tak jak dziś rzeczy stoją, mniemam nie twierdząc, że w polityce, handlowéj Niemcy na północne i południowe się rozdzielą. Trzebaby z obu stron przeciwnych zbyt wiele ulegości i wyrozumienia, aby coś nakształt ogólnéj Unii handlowéj przyjść mogło do skutku. Jak do politycznéj tak i do handlowéj Unii, Niemcy nie zdają się być jeszcze usposobionemi. Czy kiedy będą?

## Przegląd Polityczny.

Najważniejszym wypadkiem w Niemczech, jest odroczenie sejmu darmstadzkiego, w chwili właśnie zabierania się do obrad nad utrzymaniem się Hessyi przy Związku

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### PRZECZUCIE.

**Opowiadanie szambelana króla Stanisława Augusta.**

(Ciąg dalszy.)

Gadaj że, gadaj! zawołał kasztelanic. Figura tajemnicza tego pana Zadory zaintrygowała mię niezmiernie. W téj chwili kiedy mię dreszcz przejął, on właśnie przechodził, i oczy nasze spotkały się; wprawdzie nie jego osoba nabawiła mię tego przestrachu, bo w całéj Warszawie nie znam przystojniejszego mężczyzny, ale coś ma takiego w sobie, co działa na mnie. Opowiadajże Molski, ciekawym twojéj historyi.

— Nadzwyczajności w niéj niema, odrzekł wierszopis, z tém wszystkiem dość jest niewytłumaczoną. Pewnego wieczora przyszedłem na partyjkę Faraona do znanego wam jenerała... Przed bankierem leżała ogromna kupa złota, chętka mię wzięła spróbować szczęścia, tém więcéj że niedawno wygrałem był kilkaset czerwonych złotych. Stawiam raz, drugi, gnę parole, sixlewy, wszystko bank bije, i w mgnieniu oka nietylko wypróżniły się kieszenie moje ale jeszcze przegrałem na słowo. Gryząc palce ze złości, oddaliłem się z rozpaczą od zielonego stolika, gdy w tém, ów właśnie jegomość, tytułem widzenia się naszego u księżny Marszałkowéj, powitał mię uprzejmie a biorąc za rękę rzekł: Dzisiaj fortuna niesłuży panu jak widzę; ale fortuna to kapryśna kokieta, która wtenczas, kiedy się najbardziéj dąsa, najprędzéj spełnia cel życzeń naszych. Pan lubisz grę, ja zaś nienawidzę, wszakże nierad jestem być obojętnym świadkiem walki. Staw tę sakiewkę na kartę, stratę sam poniosę, zysk podzielimy. Zdziwiła mię tak osobliwa propozycya, tém więcéj że pochodziła od kogoś znającego mię tak mało. Lecz widok przesypywanego złota w banku, połechtał moje ucho, krew zawrzała — przyjąłem.

— Ale i do straty należę w połowie, rzekłem biorąc sakiewkę.

— Jak się panu podoba, odrzekł z uśmiechem, wiem jednak że musisz wygrać, tylko staw na Asa.

Postawiłem na Asa, wygrałem; zagiąłem parol, wygrałem i tak daléj, aż w końcu brakło już miejsca w kieszeniach na złoto. Szczęście moje było tak niespodziewane, tak gwałtowne, że nietylko bankier głowę stracił, ale i poniterowie przegrywając odtąd raz poraz, zaczęli się rzucać; a jakiś młody szlachcic z Łęczyckiego, któremu naraz fortuna przestała sprzyjać, tak się zapomniał, że mnie i Zadorze prawie oszustwo zadał.

— Niceśmy tu niepopełnili przeciw regułom gry, odparł z flegmą Zadora, zwykła kolej fortuny; jeden wygra, przegra drugi, wszakże niemożna nam tego brać za złe, żeśmy umieli skorzystać z uśmiechu fortuny.

Łęczyczanin gorąca sztuczka, wziął słodkie i spokojne tłumaczenie się Zadory za tchórzostwo, i od słówka do słówka przyszedł do wyzwania.

— Nie szukam burdy, odparł Zadora, lecz też i nie ustąpię napaści.

Wynieśliśmy się po cichu ze sali do bliskiego zaraz ogrodu. Księżyc świecił że mógłeś szpilki zbierać. Zadora, którego ma się rozumieć byłem sekundantem, wziął mię na bok i rzekł:

Łęczyczanin ten skończy zaraz głupią swoją karyerę; niebędę więc mógł pokazywać się przez jakiś czas, dopóki cała rzecz się nieutrze. Czuwaj nad tém aby go pochowano w kościele u Karmelitów, w grobach, gdzie rodzina jego spoczywa; tym sposobem najlepiéj się z winy oczyszczę.

— Więc pan znasz jego familią? zapytałem go, i jaką masz pewność że padnie z twéj ręki? Przecież Łęczyczanie tęgo się biją.

— Wiem o tém, ale czy mniemasz że i on gdyby nie był zaufany w swojéj zręczności, tak łatwo zaczepiałby pierwszego lepszego? Jest to sobie burda, o którym powiada Ewanielia: kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Jak mówiłem, każesz go pochować u Karmelitów, obok ojca, i powiesz że taka była jego ostatnia wola.

Niebawem nadbiegł i Łęczyczanin groźny, zasapany i niedający sobie nawet wspomnieć o zgodzie. Przeciwnicy stanęli, zmierzyli się oczyma i skrzyżowali szpady, oba bowiem jako noszący się po francuzku używali téj broni.

Rozprawa była żywa, lecz krótka. Napastnik powalił się na ziemię, poskoczyłem doń, w chęci przyniesienia mu ratunku mniemając, że raz niebył śmiertelny, ale przekonałem się inaczéj; bo krew wielkiemi strumieniami z ust wyrzucał i oczy zawracał okropnie. Czy masz może jakie zlecenie? zapytałem, kładąc mu rękę pod głowę. Chcesz księdza? Gdzie wreszcie każesz się pochować?

Niemógł nic odpowiedzieć, tylko rękami dawał jakby do zrozumienia, że daleko, u siebie na wsi. Jego sekundant właśnie pobiegł był szukać lekarza, lub cyrulika, sam więc zostałem przy nim.

— Możebyś wolał, rzekłem, być pochowanym w grobach familijnych, obok swego ojca?

Na te moje słowa, twarz jego przebiegł kurcz konwulsyjny, oczy wyszły z oprawy, a ze zgrzytem zębów wyszedł jęk ostatni! Ów przed chwilą taki gwałtowny młokos leżał bez duszy....

— Prawisz nam jakieś okropne historye! zawołaliśmy, chyba chcesz żebyśmy całą noc niespali.

celnym. Rządowi nie tajno było, iż większość członków sprzyja Związkowi, i dlatego przedstawił poprzednio przedmiot, bez którego niepodobna mu było Izb rozwiązać, tojest listę cywilną.

Kaznodzieja Dulon w Bremie, uszedł wraz z kilkoma stronnikami swemi do Helgolandu.

W kwestyi neufchatelskiéj miał rząd francuski przesłać notę Prusom, wzywającą je do spokojnego załatwienia sprawy. Wszakże wiele dzienników niemieckich zaprzecza temu.

— Z Francyi niespodzianą odbieramy dzisiaj wiadomość. Odkryto w Paryżu spisek na życie księcia prezydenta. W jednéj z roboczych dzielnic stolicy, aresztowano około 20tu ludzi, którzy zebrani w jednym domu, pracowali nad złożeniem machiny piekielnéj, nakształt Fieschiego, chociaż nieco udoskonalonéj. Zanim będziemy mieli dokładniejsze o tém odkryciu wiadomości, podajemy co o niém donosi jeden z półurzędowych organów, *Bulletin de Paris*.

Tak zwani *niepodlegli* członkowie Ciała prawodawczego, zamierzają wydać okólnik do swoich mandantów, dla wyjaśnienia im swojego zachowania się w upłynionéj sesyi i zamiarów swoich na przyszłość. Wszakże okólnik ten niebędzie drukowanym, ale tylko listownie znakomitszym wyborcom do rozpowszechnienia przesłanym.

Zapewniają, że pomimo odmówienia przysięgi ze strony wydalonych z kraju jenerałów Bèdeau, Changarnier, de Lamorìcière i Leflô, pobierane przez nich pensye retretowe, będą im bez przerwy wypłacane.

Powstanie wybuchłe w prowincyi Bony w Algieryi, ma już być przytłumione. Dotąd jednakże nieogłoszono ostatnich urzędowych raportów, jakie ztamtąd nadeszły.

— *Depesza telegraficzna* z Londynu 1go lipca, donosi co następuje:

„Sessya parlamentu zamknięta dzisiaj została przez królowę osobiście.

„W mowie tronowéj z tego powodu odczytanéj, Jej Królewska Mość przypomniawszy nadeszłe od obcych dworów zapewnienia przyjaźni, oświadcza zadowolenie swoje z załatwienia kwestyi duńskiéj i egipskiéj; wspomina o wzięciu Rangunu w Indyach, i zupełną wyraża satysfakcyą z bilu o milicyi, który niemoże dać obcym mocarstwom żadnego powodu do niespokojności.

„Jej Królewska Mość oświadcza daléj zamiar bezzwłocznego rozwiązania parlamentu, i kończy wyrażeniem nadziei, że nowy parlament utrzymywać będzie instytucye protestanckie równie jak swobody cywilne i religijne, będące ich naturalnym wypływem“.

*Depesza z dnia 2go lipca* donosi o wydaniu proklamacyi królewskiéj rozwiązującéj parlament, i zwołującéj nowy na dzień 20ty sierpnia.

---

**Lwów 1 lipca.** **Dziś popołudniu, po zebraniu i ocenieniu wyroków komissyi wyznaczonych do osądzenia przedmiotów wystawy, ogłoszą się i rozdadzą zapowiedziane nagrody. Akt ten odbędzie się na miejscu wystawy przy ogrodzie pojezuickiem. Dzień wczorajszy spędzono na próbach maszyn, poprzedzający zaś na rozpoznaniu i oszacowaniu bydła, koni i maszyn według pewnych zasad, które każda komissya uprzednio ułożyła, a z których najgłówniejszą była: mieć szczególnie wzgląd na przedmiot płodu krajowego, zagraniczny zaś uważać o ile się do wzrostu, do pomyślności i poprawy gospodarstwa krajowego przyczynia, a nadewszystko o ile rozpowszechnić się daje. Zasada ta powodowała sędziów równie co do bydła, koni, owiec, jak przy ocenieniu machin i narzędzi, których próby odbywały się wczoraj częścią za Lwowem na polach pod Malechowem, częścią na miejscu wystawy.**

**Wystawa tegoroczna liczy: bydła rogatego sztuk 57, koni 9, owiec rasy poprawnéj 15; a z machin i narzędzi sztuk 72, między którémi jest pługów wzoru rozmaitego 9, młockarni 7, młynków do różnego użytku 5, bron 8, sieczkarni 4, siewników 5, i wiele pojedynczych narzędzi i machin zalecających się równie osobliwością pomysłu, jak i odpowiednią użytecznością.**

**Największą ilość rzeczy na wystawę rodzaju tego, bo sztuk 24, wniósł zbiór narzędzi i machin towarzystwa gospodarskiego sam. Ale wyrobnia narzędzi i machin p. Franciszka Schuhmanna we Lwowie dostawiła sztuk 18; wyrobnia p. Pietscha, kotlarza we Lwowie sztuk 6. Z wyrobni machin i narzędzi rolniczych w Wełdzirzu w Stryjskim pp. Fritsche i Klimkiewicz nadesłano sztuk 5. Inne rzeczy po największéj części są wyroby przemysłu zagranicznego, a nadesłane ze zbiorów gospodarskich JO. księcia Sapiehy, JW. hr. Alfreda Potockiego, JP. Ludwika Skrzyńskiego i innych. JP. Ignacy Krzeczunowicz z Jaryczowa nadesłał maślniczkę z wystawy londyńskiéj, która zajmowała wszystkich odwiedzających wystawę.** **(G. L.)**

---

**Lwów 2 lipca.** **Wystawa tegoroczna bydła, koni, owiec, narzędzi i machin gospodarskich skończyła się wczoraj. Wieczorem około szóstéj popołudniu zamknął ją uroczyście prezes Towarzystwa JO. książe Sapieha w obec zgromadzonego komitetu, wielu członków towarzystwa i licznie zebranéj publiczności w miejscu wystawy dla wysłuchania sprawozdania komisyj przeznaczonych do osądzenia przedmiotów wystawy i oznaczenia nagród, a przytem ażeby przypatrzyć się losowaniu zakupionego na rzecz Towarzystwa bydła jako i celniejszych narzędzi gospodarskich.**

**Nim przystąpiono do losowania, JW. hr. Kazimierz Krasicki zabrał głos i wyłożył w krótkości rezultat z dokładnego sprawozdania, które drukiem ogłoszone będzie, i doniósł w treści:**

**1. Z pomiędzy przyprowadzonych 9 sztuk koni, komisya nieznalazła żadnego, któryby odpowiadał wymaganiu ustawy nakazującéj uwzględniać ogiery krajowe dla rozpłodu koni roboczych uzdatnione. Dla tego też żaden z koni zakupiony nie został, zwłaszcza, że koń szpakowaty ze stada hr. Alfreda Potockiego jako koń roboczy najwięcéj na pochwałę zasługujący, zaś jako wałach do nagrody przypuszczonym być nie mógł.**

**2. Tylko dwie owczarnie, hrabi Alfreda Potockiego z Kurowic i hrabi Kazimierza Wodzickiego z Hołhocz przysłały barany i owce na tegoroczną wystawę. Towarzystwo gospod. uznając zasługi hr. Alfreda Potockiego około rozszerzenia chowu owiec poprawnych w naszym kraju położone, przyznało mu z tego powodu medal Towarzystwa.**

**3. Z 58 sztuk bydła rogatego wystawionych, komisya uznała za najcelniejszą sztukę:**

**a) Buhaja siwego, zawodu krajowego z obory p. Leona Suchodolskiego z Sosnowa, obw. Brzeżańskiego, za którego towarzystwo przyznało mu medal.**

**W drugiem miejscu komisya położyła:**

**b) Krowę jasno-siwą z tego samego zawodu i z téj saméj obory, które towarzystwo zakupiło do losowania, a wygrał ją Nr. 262 u p. Nikorowiczowéj Maryi.**

**Następnie komisya wybrała jeszcze do losowania:**

**c) Krowę kupioną od p. Adamskiego; — wygrał Nr 11 u p. Komarnickiéj Wiktoryi.**

**d) Buhaja od p. T. Ostaszewskiego; — wygrał Nr 367 hr. Dzieduszyckiego Włodzimierza.**

**e) Krowę czerwoną cielną, z małemi rożkami od p. T. Ostaszewskiego; — wygrał Nr 14 u p. Micewskiej Maryi.**

**f) Krowę ciemno-siwą, kupioną od p. Suchodolskiego; — wygrał Nr 31 u p. Siodłowskiéj Teresy.**

**g) Jałówkę czerwoną z obory p. Andrószewskiego; — Wygrał Nr 126 u p. Marynowskiego Józefa.**

**h) Jałówkę czarno-pstrokatą z téj saméj obory; — Wygrał Nr. 704 u p. Schumana Jana.**

**i) Bujaka czerwono-pstrokatego od pana T. Ostaszewskiego; — wygrał Nr 273 u p. Józefa Jabłonowskiego z Rawy.**

**k) Jałówkę Gorgo z téj saméj obory; — wygrał Nr 528 u ks. Filemona Tarnawskiego.**

**l) Jałówkę Wierzbisia z téj saméj obory; — wygrał Nr 40 u p. Podlewskiego Waleryana.**

**Przy téj sposobności namienił jw. sprawozdawca, że p. Leon Suchodolski przeznaczył na zakład gospodarski zaprowadzić się mający kwotę 300 złr. otrzymaną z przedaży dwóch sztuk swego bydła.**

**4. Komisya do osądzenia narzędzi rolniczych wyznaczona, przedsięwzięła próby dnia poprzedzającego na polach Malechowskich. Z tych prób okazało się, że wystawione pługi z wyrobni Krasiczyńskiéj, Schumana i Zieleniewskiego z Krakowa, tudzież używane w kraju ruchadło, nie zostawają nic do życzenia, i powinnyby stosownie do potrzeb miejscowych być przez wszystkich gospodarzy wiejskich użyte.**

**Co do innych machin gospodarskich, komisya wybrała i zakupiła do losowania:**

**a) Siewnik do kukurudzy, bobu i t. d. pomysłu i wykonania p. Schumana jako celujący między narzędziami; — wygrał go Nr 594 u pana Wilhelma Homolacza.**

**b) Machinkę do młócenia kukurudzy, wyrobu także p. Schumana podług wzoru znajdującego się w dobrach JW. hr. Alfreda Potockiego; — wygrał Nr 592 u p. Klemensa Rutowskiego.**

**W końcu oświadczył jw. sprawozdawca: „Pomimo że wyroby kotlarskie ściśle biorąc nie należą do narzędzi gospodarskich, jednakowoż Towarzystwo nie może ominąć kotła parowego z wyrobni członka Towarzystwa p. Karola Pietzscha i uchwaliło mu w nagrodę medal.“** **(G. L.)**

---

**Wiedeń 3 lipca.** **O pobycie NPana donoszą depeszami telegraficznemi ministrowi spraw wewn. i szefowi naczelnéj władzy policyjnéj, co następuje:**

**„*Buda* 3 lipca. Wczoraj J. C. K. A. Mość przyjmował hołd uniesienia mieszkańców w Komorn, Gran**

---

— Poczekajcie końca — mówił daléj Molski. — Widząc, ze nieboszczyk miał pałacyk swój w Warszawie, udałem się tamże, a znalazłszy jego komisarza, rzekłem mu (panie przebacz mi to kłamstwo na sądzie ostatecznym!) że jego pan umierając, polecił, aby był pochowanym obok swojego ojca u Karmelitów. — Zadanie to, mnie samemu zdawało się bardzo prostém i naturalném. Pochowano go więc u Karmelitów. Lecz gdy otwarto grób i podniesiono wieko trumny ojcowskiéj, obok któréj miała stanąć synowska, obecny temu lekarz postrzegł na czaszce ojcowskiego szkieletu (zupełnie przez czas z włosów ogołoconéj), jakiś punkcik czarny, który go mocno zastanowił. Chcąc bliżéj się przekonać, dotknął go palcami — i któż opisze jego zdziwienie, gdy wyjął półtoracalowy ćwieczek. Odkrycie to obudziło wielkie podejrzenia. Przypomniano sobie, że starzec zmarł nagle, używając pełnego zdrowia. — Że był niezmiernie skąpy, a syn znowu rozrzutny, i niecnota w całém znaczeniu. Doszło to do władzy — zrobiono śledztwo, pociągniono do odpowiedzialności sługę, który się trudnił pogrzebem starca — a ten wszystko wyznał jak na spowiedzi. Pokazało się, że pan syn trzymany krótko, a pragnący dobrać się prędzéj do ojcowskiéj szkatuły, wpadł na ten szatański pomysł, i spełnił ojcobójstwo bez wylania kropli krwi.

— Ależ mój kochany poeto! — krzyknął kasztelanic — skądże pan Zadora mógł o téj tajemnicy wiedzieć? i jak się tłumaczył przed sądem?

— Skąd mógł wiedzieć? — odparł Molski — tego niewiem; jak niewiem i jego tłumaczenia się przed urzędem. Dość, że ani go zaczepiano więcéj o ten pojedynek, który wzięto raczéj za wymiar sprawiedliwości boskiéj, niż za przestępstwo przeciw prawom krajowym. — Żeby nie moja historya, bylibyście już dawno pousypiali, a teraz tak wam głowę nabiłem tajemniczą figurą pana Zadora, że znowu boję się czy będziecie spać mogli?

*(Ciąg dalszy nastąpi.)*

## SPRAWOZDANIE MISSYJNE

### Wikaryusza Apostolskiego Doktora Knoblechera

*do Centralnego Komitetu Bractwa Maryi w Wiedniu.*

(Ciąg dalszy).

Dnia 31 października zbliżyliśmy się przy łagodnym wietrze żeglując, do klasycznéj ziemi, do owych niegdyś Teb, władczyni wyższego Egiptu. Nieporównane skarby ich architektonicznych olbrzymich dzieł w blasku i przepychu rozwijały się nad brzegami Nilu przed naszym wzrokiem. Jakżeż ostro narysowany obraz przemiany czasów przedstawia ta okolica z swemi kolosalnemi zwalinami i ze wspomnieniami — które się z niemi wiążą — oczom podróżnika? — Ulice, świątynie, mausolea, są własném brzemieniem, albo górami czerwonożółtego lotnego piasku z pustyń, zasypane. Obok i między najwspanialszemi pomnikami Karnak i Luxor, zalega obecnie brudny lud arabski — są to teraz siedliska ubóstwa i nędzy ostatniéj, błotem i plugastwem naniesione. A na miejscach, gdzie kiedyś użyzniający Nil tworzył pokład ogrodowy do najwspanialszéj zwrotnikowéj wegetacyi — teraz na brzeżyszczach tych zaledwo chwast lub kolące zielsko chce wyrastać... Wśród tych pól skromne, mało-czém się obchodzące dziecię pustyni, wielbłąd, zaledwo chudą znaleść może paszę. Od gór — z cel Anachoretów nieodbijają już więcéj o gwieździste pogodne niebo harmonijne chóry Bogiem zajętych bohatyrów, którzy ciężarem ziemskiéj pokrywy, ciałem, udręczeni, ducha i serce w świętych śpiewach ku niebu wznosili. Doczesna wspaniałość — chrześciańskie pamiątki skutkiem przepraw pustoszących świata zdobywców i zapamiętałych chrześcian prześladowców, znikły już dawno z tych tu okolic. Na około pustynią wszystko — a pustynią przez człowieka sprowadzoną. Tylko pogodne niebo jaśnieje równo — patrzy z wysokości na tę ziemię. W jasnym blasku przyświecało tu wschodzące słońce poranne, i wylewało, siejąc swe promienie, malownicze światło na pojedyncze miejsca tego poważnego krajowiska. Rozrzucone ruiny, pyszne, że je czas i człowiek zrysował, zaledwo się ostatkiem dumy po nad piasków wychylają zaspy...

Z brzaskiem następnego dnia powitaliśmy wysokie pylonijskie wieże świątyni Edfu poświęconéj staro-egipskiemu bóstwu słońca — ależ z pierwszymi promieniami wschodzącego słońca dzwonek statkowy zwrócił naszą uwagę, aby gdzieindziéj nam się udać, kiedy już i światło dzienne wskazywało, która jest nasza ś. Matka co katolicki kościół do uczczenia niebiańskich chórów aniołów i wybranych ze wszystkich pokoleń Izraela, swoim wiernym na całéj kuli ziemskiéj przeznaczyła. Dzwonek dał się słyszeć jeszcze raz i jeszcze wtóry raz, a kapłan wszedł w skromny kościołek *Stelli matutiny* przed poświęcony ołtarz nie dla kadzenia egipskiemu Apollowi, ale dla odprawienia ofiary słowa co się stało ciałem na Górze Kalwaryi — dla uproszenia żywego Boga domu Izraela, naszego powszechnego ojca w niebie o odpuszczenie win ludzkich. Podczas kiedym odprawiał świętą ofiarę zagrzmiały podnoszącym dźwiękiem organów physharmoniki tony i rozchodziły się daleko po falach Nilu i nad i po za wybrzeżami jego rozlegało się pienie uwielbienia: Przed obliczem Twojém padamy. *(D. c. n.)*

i miejscach między niemi leżących, i na wojennym statku parowym „Albrecht“ przybył do Budy o 12éj w nocy w najlepszem zdrowiu, powitany radośnie przez miasto oświetlone.“

„*Peszt* 3 Lipca. O północy przybył JCK.Ap. Mość z Komorna do Budy i przyjmowany był przez panów ministrów wojny i skarbu, fzm. Hessa, fmp. Degenfeld, fzm. księcia Liechtenstein, wiceprezydenta hr. de la Motte i naczelników władz. Mimo spóźnionéj godziny J. C. Mość witany był tak w miejscu przybicia statku jako i przed zamkiem hucznemi *Elien*. Domy przystani aż ku zamkowi były oświetlone.“

„*Peszt* 3 lipca. Dziś o godz. 10éj JCK. Ap. Mość oglądał warsztaty statków w staréj Budzie. Statek parowy „Franciszek-Józef“ był poświęcony i spuszczony na wodę. J. C. W. arcyksiężna Hildegarda, sprawowała czynność matki chrzestnéj. Uroczystości téj przytomne były wszystkie władze wojskowe i cywilne. Wszędzie gdzie się NPan ukazał, żywe okrzyki.“

— NPan ma powrócić do Wiednia przed 18 sierpnia, tego dnia bowiem obchodzoną będzie 22 rocznica urodzin cesarskich z wielką uroczystością.

— D. 6 b. m. powrócić mają z Pesztu ministrowie wojny i skarbu.

— Konferencye policyjne w Wiedniu odbywane, już się skończyły. Głównym celem onych było porozumienie się naczelników władz policyjnych różnych krajów pod względem środków policyi bezpieczeństwa. Obrady nad polityczną policyą, nie miały podobno miejsca.

— Towarzystwo austryackiego Lloyda w Tryeście pragnie wejść z rządem w układy względem utrzymywania regularnéj parowéj żeglugi na rzece Po od ujścia jéj aż do granicy szwajcarskiéj przez Lago maggiore i Lago di Como. Komissya w tym względzie wysłana wróciła już do Tryestu.

— Z polecenia ministeryum handlu c. k. dyrekcya statystyki rządowéj wydawać będzie czasopismo, w którém wszystkie szczegóły statystyki państwa dotyczące umieszczane będą. Jako próba tego pisma wyszedł już pierwszy jego zeszyt.

— *Gaz. Wenecka* donosi z Este 9 czerwca. Z 28 osób skazanych przez sąd doraźny na śmierć za rozbój zbrojną ręką, a częściowo również zadanie ran i zbiegostwo, rozstrzelano 20, a resztę ułaskawiono na więzienie od lat 12 do 20.

— Z powodu zmiany formatu *Lloyda* i nazwy jego „*Lloyd wiedeński*“, *die Presse* wystąpiła z humorystycznym artykułem i ze względu na politykę francuzką *Lloyda*, pyta go czemu raczéj nie przyjął nazwy „Lloyda paryzkiego“.

— Rząd hanowerski przystąpił już do związku telegrafowego; rząd szwecko-norwegski przystąpił zaś do układu pocztowego.

— Słychać, że rząd angielski przedstawia potrzebę zwołania kongresu europejskiego dla obmyślenia stałych postanowień względem obiegu i wartości drogich kruszców.

— Na podstawie raportów i opinii zgromadzeń aptekarskich po wszystkich krajach koronnych, wygotowane będą téj jeszcze jesieni przepisy urządzające apteki tudzież cenniki nowe odrębne dla każdego kraju koronnego.

— W drodze z Wiednia do Kollina (w Czechach) zginęło jednemu podróżnemu 63,000 złr. Poszkodowany przyrzeka połowę téj summy znalazcy.

— Od 1go b. m. wychodzić zaczął nowy dziennik w Medyolanie pod napisem *L'Epoca*, mający zastąpić ustałe tam pisma: *L'Era nuova*, *Il Commune italiano* i *Fenice*.

— J. C. M. przeznaczył na wyporządzenie katedry medyolańskiéj 150,000 lirów. Roboty już rozpoczęto.

— Z powodu braku urzędników finansowych w Węgrzech i prowincyach przyległych, N. Pan dozwolił, aby osoby oddawna w służbie finansowéj będące bez względu czy pobierały nauki lub nie przypuszczane były do egzaminów rządowych.

— W miejsce dotychczasowego posła hannowerskiego w Wiedniu hrabi Platen-Hallermund, przeznaczonego na rezydenta do Paryża, przybywa tu w tych dniach pan Stockhausen.

— Trzechmiesięczny wykaz stanu banku austryackiego:

| | Konieckwietnia | koniec maja | koniec czerwca |
|---|---|---|---|
| Srebro | 42,494,173 | 42,459,802 | 42,277,576 |
| Banknoty | 207,713,883 | 202,962,082 | 199,627,527 |
| Portefeuille | 37,174,125 | 33,902,060 | 31,099,138 |
| Zapomoga w papier. skarbow. | 13,978,700 | 13,788,900 | 13,877,000 |
| Dług państwa zakładowy | 71,314,696 | 71,087,352 | 71,078,352 |
| Dług państwa hipotekow. | 71,500,000 | 71,500,000 | 71,500,000 |

Zatém w porównaniu z wykazem zeszłego miesiąca zmniejszyło się srebro o 182,266 złr. banknoty o 3,334,555, portefeuille o 2,802,922, należytości ze skarbu o 9,000 złr. pomnożyły się natomiast zaliczki na papiery skarbowe o 89,100; nie odebrane saldi czynią 4,539,683 złr.

## Francya.

**Paryż 1 lipca.** Najważniejszym dzisiaj wypadkiem i wyłącznym powszechnego zajęcia przedmiotem jest odkrycie spisku na życie Ludwika Napoleona. Półurzędowe dzienniki paryskie w kilku tylko słowach o tém odkryciu donoszą; nieco dokładniejsze o niem wyjaśnienie znajdujemy w *Bulletin de Paris*:

„Doszło do wiadomości władz policyjnych, że ajenci tak zwanego towarzystwa *mścicieli*, którego główni przywódzcy zostają w Londynie, liczne odbywali podróże do Paryża pod kierunkiem niejakiego Vignier, i że w zmowie z bracią i przyjaciołmi zamieszkałymi i zbierającymi się w dzielnicy Mouffetard, organizowali powstanie.

„Wczoraj wieczór pp. Balestrino i Nus komisarze policyi udali się do pewnego domu w ulicy Dame-Blanche, przy rogatce Fontainebleau, gdzie przytrzymali na gorącym uczynku fabrykacyi prochu i morderczych narzędzi, trzynastu spiskowych, przy których znaleziono również papiery wielkiéj wagi. Dwanaście innych indywiduów, których schwycone papiery kompromitowały, aresztowano tego samego wieczora.

„Spisek zdaje się być wyłącznie demagogiczny. Zbytecznem jest dodawać, że gdy nić spisku została odkrytą, spokojność publiczna żadnego nie dozna zakłócenia.

„Fakta, które tu opowiedzieliśmy nie są jeszcze w Paryżu znane, a gdy dziś wieczór dojdą do publicznéj wiadomości, dowie się zarazem publiczność, że wszelkie minęło niebezpieczeństwo.“

— Korespondent paryzki *Timesa* w następny sposób tłómaczy dla czego *fuzia* nie przyszła dotąd do skutku:

„Wszystko było już umówione, i ułożono, że w jednem z miejsc niemieckich odbędzie się schadzka między jednym lub kilkoma książęty orleańskiemi, a hr. Chambord, ale w ten sposób, aby to spotkanie wydało się czysto przypadkowem. Wszakże księżna Orleańska podsunęła myśl książętom, że chociaż o żadnych warunkach nie miało być mowy, to wszakże nastawać powinni, przez samo uszanowanie dla pamięci ojca, aby hr. Chambord uznał ich matkę jako królowę. Kwestya ta przedłożona została hrabiemu, który odpowiedział, że nie ma nic przeciwko temu, aby przyznać dostojnéj wdowie po Ludwiku Filipie tytuł królowéj, ale że się stanowczo temu sprzeciwia, aby mu to narzucano jako warunek; że żadnego słuchać nie może warunku; że żąda, aby jego kuzyni przyjęli go za króla, bez żadnego warunku, czy to wyraźnego, czy domniemanego. Zdaje się, że ta odpowiedź ubodła miłość własną książąt i wstrzymali na teraz wszystkie układy. Czy księżna Orleańska przewidywała ten rezultat, powiedzieć trudno, ale faktem jest, że dzisiaj okoliczności taki wzięły obrót, że nie ma żadnego prawdopodobieństwa, aby książęta odwiedzili teraz swojego kuzyna. Mówią nawet, że książe Montpensier, który miał przejeżdżać przez Niemcy, wraca wprost morzem z Anglii do Hiszpanii.

Renty 4½% 102, 05. Renty 3% 70, 85.

## Turcya.

— Ważny krok uczyniono tutaj: Flota turecka podzielona jest na trzy dywizye: pierwsza pod W. admirałem stoi na kotwicy w Bosforze, druga pod Mustafą paszą wzdłuż wybrzeży tureckich i przed Trypolis, trzecia pod Achmetem paszą krąży między Syryą i Dardanelami.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Miechowie znajduje się teraz kobieta opętana od czarta; cierpi ona bowiem demonomanię i w tym stanie wywiązała się w niéj zdolność brzuchomowcza, a może być, że dopiero w skutku odkrycia w sobie téj rzadkiéj zdolności, dostała obłąkania. Kobieta ta po całych godzinach rozmawia z sobą i jest jakoby dwoistą osobą. Wypadek ten rzadki zasługuje na szczególną uwagę lekarzy.

— Dnia 2 lipca około godziny 8éj wybuchnął w Warszawie pożar w domu Fisemana, na rogu ulicy Granicznéj i Grzybowskiéj. Nadbiegła straż pożarna, zajęła się troskliwie ratunkiem, tak, że tylko dachy i drugie piętro zgorzało — reszta ocalała. (G. W.)

— Botanik Warszewicz z Torunia podróżuje obecnie po środkowéj Ameryce dla wyszukania tam nowych rodzajów jarzyn, paszy i drzew użytkowych. Następnie uda się do Peru, Chili i Patagonii. Już część nasion nadesłał i próby w tym roku rozpoczęte, wszakże rezultat ich dotąd nie wiadomy.

— Valentin Parisot professor literatur obcych przy wyższéj szkole w Grenobli, umieścił w zeszłym miesiącu w jedném z pism czasowych poetyczny płód pióra swojego. Rektor akademii departamentowéj Izery doniósł o tém ministrowi oświecenia, który wydał z tego względu następujący dekret publikowany w *Journal de l'instruction publique*: „Zważywszy, że wiersz zaczynający się od słów „młody poeta...“ podpisany początkowemi głoskami „Val. P...“ jest pióra p. Valentina Parisot profesora itd.; zważywszy, że wiersz ten mógł być drukowanym jedynie za zezwoleniem i na wyraźne żądanie autora; zważywszy, że prywatnéj osobie wolno wystawiać się na śmiech przez wydawanie lichych wierszy, ale wolność ta nie może służyć bynajmniéj członkowi wyższego literackiego i naukowego grona, którego zadaniem jest rozszerzać zasady dobrego smaku; zważywszy, że grono nauczycielskie powierzoną ma sobie pieczę prawdziwych literackich tradycyj i zawsze pilnym ich bywało stróżem, że ważną jest rzeczą karcić surowo usterki mogące dobrą jego sławę naruszyć; zważywszy, że p. V. Parisot profesor itd. przez wydrukowanie rymowanych wierszy będących od początku aż do końca zamachem przeciw zdrowemu rozumowi i dobremu smakowi, niewymownie skompromitował tak swoje stanowisko jak i korporacyę któréj członkiem miał być zaszczyt; minister oświecenia rozporządza co następuje: 1) Pan Valentin Parisot professor itd. otrzyma naganę w obec rady akademickiéj departamentu Izery. Zaleconem mu będzie surowo, aby na przyszłość był przezorniejszy. 2) Pan rektor akademii dep. Izery wyznaczonym jest do wykonania niniejszego dekretu. Paryż 24 czerwca 1852 H. Fortoul.“

— Zmarły w Wiedniu jenerał jazdy hr. Mensdorff-Pouilly był ojcem jenerała i posła austryackiego w Petersburgu. Pochodzi on z rodziny emigranckiéj francuskiéj. Żona jego była ciotką królowéj Wiktoryi z rodziny ks. Koburg-Saalfeld. Nazwisko Mensdorff otrzymał on za cesarza Franciszka.

— Czytamy w jednym z dzienników paryzkich z d. 2 lipca: „Przed dwoma dniami, osoby przechadzające się po bulwarach były świadkami czynu niepospolitéj odwagi, zimnéj krwi i przytomności umysłu, wcale rzadkich u młodéj damy z wyższego towarzystwa. Dama ta szła z swoją matką; obiedwie wychodziły na bulwar z ulicy Neuve-Saint-Augustin. Matka doszła już była do środka drogi, gdy nadjeżdża na nią rozpędzony powóz; w mgnieniu oka, córka spostrzegając niebezpieczeństwo, rzuca się z niesłychaną odwagą między konie i matkę i wybawia ją w ten sposób z grożącego szwanku. Młoda ta bohaterka jest Polka, hrabina K........

**Przyjechali do Krakowa** od dnia 4 do 5 lipca: Komar Seweryn z Wiednia. Petrykowski z Prus. Hr. Skorupka Leon z Paryża Starowiejski Stanisław z Jasła. Lipiński Tymoteusz ob. z Warszawy.

**Wyjechali**: Krzeczunowicz Korneli do Lwowa. Hr. Miączyński do Wiednia. Wojnarowicz Dionizy do Karlsbadu.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

*Gdańsk* 2 lipca. Z ociepleniem się temperatury, oraz lepszą pogodą w Anglii i Francyi, ustała bojaźń o los zbiorów; a że zniszczenia nigdzie w zbożach nie było, więc i targi w nowe zapadły odrętwienie. W zeszły poniedziałek w Londynie część znaczna szczupłych krajowych dowozów została niesprzedana, a na zagraniczne próby w bardzo małych partyach to ze zniżeniem można było znaleść kupca.

W ostatnim tygodniu dowieziono do Londynu:

| | pszenicy | jęczm. | owsa | bobu i gr. | siem. ln. i rzep. | mąki cent. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju kwar. | 7,659 | 653 | 6,165 | 545 | 30 | 33,425 |
| z zagr. „ | 10,502 | 6,443 | 20,639 | 1,105 | 7,357 | 40.169 |

Z powrotem dobréj pogody ruch targowy we Francyi zupełnie został wstrzymany, spekulanci się cofnęli, a znaczny liwerunek dla wojska przyjęto poniżéj cen targowych, że zaś zbiór nowy dobrze się przedstawia, reakcya w handlu nastąpiła tak w Paryżu jak i na prowincyach.

Targi belgijskie z upadkiem przychodzą, a w Holandyi, Hamburgu i innych portach nader ograniczone tranzakcye miały miejsce.

Na gdańskiéj giełdzie także nie było ruchu, bo kupcy zrażeni wiadomościami z Anglii i Francyi, nie chcieli w nowe interesa wchodzić, zwłaszcza, że w Anglii nic prawie nie dało się umieścić. Żyto najmniejszéj nie zwracało uwagi, i ze wszystkich konsumcyjnych krajów doniesienia o upadku cen, tudzież przechodzących potrzeby zapasach, zdecydowały tu sprzedaż dwóchset kilkadziesiąt łasztów z wagą od 117 do 120 f. w części przytęchłego ziarna, w przecięciu po 240 guld. łaszt.

Za parę partyj pszenicy Bużnéj wyjątkowéj piękności i wagi zapłacono 480 guld. Średnia piękna przyniosła 455 i 450. Niższe gatunki niżéj cztérechset odchodziły.

| Płacono za łaszt | wagi hol. | guld. prusk. | korzec warsz. zł. | gr. | zł. | gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy . . . . . . | od 125 do 129 | od 365 do 405 | 27 | 14 | 30 | 15 |
| | „ 130 „ 131 | „ 410 „ 455 | 30 | 25 | 34 | 7 |
| | „ 132 „ — | „ — „ 480 | — | — | 36 | 3 |
| Żyta . . . . . . . | „ 117 „ 120 | „ — „ 240 | — | — | 18 | 1 |
| Jęczmienia . . . . . | „ — „ 107 | „ — „ 220 | — | — | 16 | 16 |

Cały obrot wynosił pszenicy 370 ł. Żyta 360. Jęczmienia 11. Grochu 6½.

Drzewa sprzedano belek sosnowych dług. 32 stóp po 6⅔ sgr. stopa kubiczna. 2200 sztuk 31 stóp po 5¾ sgr. stop. kub. 1526 sztuk długości 25 stóp po 5⅔ sgr. 2000 okrąglaków 40 stóp dług. po 370 tal. kopa. 514 okrąglaków 40 stóp dług. po 240 tal. kopa. 1179 murłatów 29 stóp dług. po tal. 25 sgr. za sztukę.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń 5 berlinek i 47 tratew ze 123 łasztów pszenicy.

8602 belek sosnowych, 2390 okrąglaków. 160 siągów opału, 170 belek dębowych, 309 łasztów dębowych bali. 51 łaszt klepki.

*Kursa zamian*: Londyn 203¾. Hamburg 45¼. Amsterdam 102½. Warszawa 97¾.

Makowski, Kendzior & Comp.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z dnia 5go lipca.* Metaliki 5-proc. 96⅞. — Metaliki 4½-proc. 87¾. — Metaliki 4-proc. 79¼. 4 proc. z 1850 r. 92. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 302½. — Augsburg 118½. — Londyn 11 47 kr. Paryż 139½. — Akcye Bankowe 1368. — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 95 5/16. — B. 105 15/16.

**Kurs krakowski** 6go lipca. Banknoty 88⅔. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble gr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99½. — Listy zast. galic. bez kupon. żądają 84½. — dają 84. — Cwancig. stare 103⅔ nowe 104⅙.

**Kurs lwowski** z d. 1go lipca. Dukat holen. 5 złr. 37 kr. — Dukat ces. 5 złr. 43 kr. — Półimperyał rosyjskie 9 złr. kr. 47. Rubel rosyjski 1 złr. 54 kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 25 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 83 złr. 38 kr.

Kurs wiedeński z dnia 3go lipca. — Metalik 96⅝. — Nowa pożyczka 87½. — Akcye Banku wiedeńskiego 1365 Akcye Kolei żelaznej 212½. — Agio od złota 26 od srebra 18½.

# URZĘDOWE.

## Ogłoszenie.

N. 7579 (1138)

Wysokie c. k. Ministeryum skarbu reskryptem z dnia 11 maja 1852 M. 6323 F. M. w przedmiocie czasu trwania kursu przymusowego biletów Skarbu państwa à 10 złr. reskryptem z dnia 22go marca 1852 (Dziennik Praw Państwa z roku 1852. Część XXI) do ściągnienia przeznaczonych — postanowiło rozporządzić, ażeby powyższe bilety Skarbu Państwa do końca października 1852 jako terminu, do którego bez szczególnego zezwolenia Ministeryum skarbu w kassach krajowych głównych wymienione być mogą, przez każdego we wszystkich wypłatach w całkowitéj ich wartości nominalnéj przyjmowane były.

Postanowienie to niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości. — Kraków d. 11 czerwca 1852 r.

*Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.*

(1-3) **Andrzej Ettmayer** de Adelsburg, C. K. Radzca minist.

---

Nr. 7,616. ***Kundmachung.*** (1112)

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei dem hierortigen k. k. Bezirks-Oekonomate am Stradom nachstehende Gesetzbücher im Verschleisse sich befinden; als:

a) das bürgerliche Gesetzbuch in polnischer Sprache und zwar ein gebundenes Exemplare um den Verkaufspreis von 44 kr. CMze und ein ungebundenes Exemplare um 40 kr. CMze.

b) das bürgerliche Gesetzbuch in der deutschen Sprache das Exemplare um den Verkaufspreis von Zwei Gulden CMze und den

c) die westgalizische Gerichtsordnung vom Jahre 1796 um den Verkaufspreis von Einem Gulden CMze für das Exemplare.

Krakau am 22sten Juni 1852.

(2-3) *K. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung.*

---

Ner 15,294. RADA MIASTA KRAKOWA. [1134]

*Wydział porządku i bezpieczeństwa.*

Podaje do wiadomości, że od dnia 18go do 26go czerwca r. b. PP. Jakób Nowicki i Józef Marxen piecz**y**wo największe; zaś PP. Knoll Franciszek, Tomasz Chęciński i Ignacy Właziński pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 23 czerwca 1852 roku.

Vice-Prezes J. Paprocki.

Z. Sek. jen. J. Estreicher.

# Inseraty.

Ponieważ wypadek na dniu 1 lipca r. b. przy budowie domu pana Barucha na Wesołéj zaszły, rzucił nową potwarz pomiędzy Publicznością na majstrów murarskich i ciesielskich krajowych, przeto podpisani jako starsi powyższych Zgromadzeń, z urzędu swego mają honor Szanownych Obywateli wywieść z powyższego błędu. Budowlą albowiem pana Barucha nie panowie Drozdowski i Kowalski krajowi, lecz panowie Plesner i Hirt, majstrowie zagraniczni, kierowali. Ponieważ zaś panowie Plesner i Hirt wbrew rozporządzeniu Wysokiéj c. k. Komissyi Gubernialnéj, i to nie pierwszy raz postąpili, albowiem taż upoważniła ich jedynie do prowadzenia robót przy domach pogorzałych, panowie Plesner i Hirt niepłacąc żadnych podatków Rządowi, ani ciężarów krajowych nieponosząc jako obcokrajowi, a jednak pogorzałe i niepogorzałe domy budują, gdyż dom pana Barucha z gruntu nowy, na Wesołéj położony, do pogorzałych nie należy — przeto cić panowie Plesner i Hirt, aby w brew prawu im służącemu, mogli budową domu pana Baruch kierować, rzucili się do podstępu, i korzystając z ubóstwa tutejszych majstrów Drozdowskiego i Kowalskiego, na tychże, za pewném wynagrodzeniem firmę wymogli, i aby témbardziéj w obliczu prawa się zasłonić, w roku zeszłym kontrakt notaryalny z temiż zdziałali. Lecz niechaj pan Baruch jako prawy obywatel i niezarzéśliwe ofiary niedozoru i braku praktyki kierujących, na łożu śmiertelném spoczywające w obliczu Boga sumiennie zeznają, potwierdzą, że budowlą pana Baruch nie panowie Drozdowski i Kowalski, lecz panowie Plesner i Hirt kierowali, a nawet panów Drozdowskiego i Kowalskiego całkiem nieznali.

Lecz nie na tém koniec, bo wszakżesz na dniu 16 maja roku zeszłego pan Plesner złożył pismienną deklaracyą na ręce pana komissarza Kieres, że budowlą pana Krassuskiego przy ulicy Szerokiéj i Stolarskiéj położoną, kieruje, jednakże gdy dzieło pana Plesner zupełną ruiną jeszcze w roku zeszłym zagroziło, pan Plesner naówczas swe dzieło całkiem opuścił, zostawiając je losowi, i dopiero pan Barański budowniczy, łącznie z panem Ertlem majstrem murarskim, tutejszokrajowi, dzieło pana Plesnera od zupełnego zawalenia, z narażeniem siebie do dziś dnia ratują.

Kraków dnia 5 lipca 1852.

*J. Zieliński*, podst. Zgr. murarzy.

(1137-1-3) *M. Kołodziejski*, starszy Zgr. ciesielskiego.

# KOLEGIUM ZDROWIA W. BRYTANII

(1047) **New-Road, London.** (4-6)

PP. Morison dowiedziawszy się, że niektóre osoby na stałym lądzie, bezprawnie nietylko *naśladowania* tak zwanych

## Morysonskich pigułek

dopuszczają się, ale nadto imie **James Morison** w adresowaniu tychże fałszować poważają się.

Przeto PP. Morison, zwracając na to tych osob uwagę z napomnieniem, że podobne postępowanie, nietylko ich na odpowiedzialność przed sądem, ale nawet na karę więzienia naraża; przedsięwzięli podać do publicznéj wiadomości listę *głównych Agentów Brytańskiego Kolegium zdrowia*, którzy na stałym lądzie Europejskim, do sprzedania prawdziwych roślinnych **lekarstw Morysońskich** wyłącznie są upoważnieni; Jako to:

Dla Niemiec i Austryi PP. Bracia Berck 17 Zeil Frankfurt n. M.
„ Szwajcaryi . . . . P. Scholp w Bazylei.
„ Turcyi . . . . . . P. Stampa, w Konstantynopolu.
„ Gibraltaru . . . . P. Roberts.
„ Hollandyi . . . . . P. Jacob Meihuisen, w Amsterdamie.
„ Hiszpanii . . . . . PP. Sola, Miret & Cuyas, w Barcellonie.
„ Paryża . . . . . . P. Arthaud 33, rue Louis le Grand.
„ Polski . . . . . . P. Müldner, w Krakowie.
„ Hamburga . . . . . PP. Beinhauer, Krauskopf & Hoff.

---

# Przemysłowa Ajencya
# w Pradze.

(1120) (1-3)

Podpisany ma zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że za zezwoleniem zwierzchności przemysłową ajencyę w Pradze dla monarchii Austryackiéj otworzył.

Wieloletne umiejętne i techniczne doświadczenia, osobiście z pierwszemi przedsiębiorcami fabryk i różnych pracowni w kraju i za granicą, oraz z zdatnemi i umiejętnemi Inżynierami zawarte związki, spodziewać się każą, że moje pośrednictwo dla szanownych PP. Komitentów pożądaną korzyść im przyniesie i w każdym razie czyliby to szło o założenie nowych przemysłowych zakładów, o rozszerzenie i polepszenie już istniejących, albo o zamówienie pojedynczych nowych machin i narzędzi w téj możności jest, że wykonanie dokładnych i zamiarowi odpowiednich kosztorysów i planów korzystając z najnowszych ulepszeń, w każdéj gałęzi na siebie przyjmuje. Niemniéj w każdym czasie, może o parowych machinach, każdego rodzaju kotłach parowych, turbinach, przenośnicach (Transmissionen), pompach, o narzędziach machinowych do gorzelni i cukrowni, do olejnych i zbożowych młynów, tartaków, do przędzalni, wyrobów tkackich i do fabryk papierowych, jako też o założenie gazowego oświetlenia do fabryk, nakoniec o machinach i sprzętach gospodarczych niemniéj o kosztownych ślusarskich robotach dla większych budowli, najdokładniejsze zawiadomienia i objaśnienia udzielać, a nawet ciągle gotów jest w wszelkiéj innéj przemysłowéj gałęzi najlepsze źródła wskazywać.

***Henryk Perks,***

Inżynier cywilny, zamieszkały w **Pradze**, przy ulicy tak zwanéj *„Kettengasse"* pod Nr. 222-1.

---

# Księgarnia
## i wydawnictwo dzieł katolickich i naukowych.

(1003) (3)

Odpowiadając na uprzejme zapytania wielu osób z prowincyi, zakład księgarni ma zaszczyt oświadczyć, iż chętnie dostawiać będzie pocztą papier listowy paryski wedle życzenia osób zamawiających, jeżeli obstalunek wyniesie przynajmniéj 3 złr. m. k. Do każdego atoli reńskiego doliczy się 3 kr. m. k. wzwyż, na koszta opakowania w tekturę. Osoby pragnące mieć papier naznaczony swemi cyframi, raczą dać w liście pierwsze litery imion swoich i nazwisk, i oznaczą dokładnie miejsce swego pobytu i ostatnią stacyę pocztową.

**Ceny papieru in 8vo tojest w ćwiartkach:**

Poszyt z 3 ćwiar. najozdobniejszego papieru (bords en rèlièf) k. 24 m. k.
„ koronkowemi brzegami lub litografią ozdobiony . „ 15 „
„ z 6 ćw. papier angielski (Lady Papier) . . . . . „ 9 „
„ z 6 ćw. francuski (najlepszy) . . . . . . . . . „ 8 „
„ z 6 ćw. mniéj wytworny . . . . . . . . . . . . „ 6 „
„ z 6 ćw. zwyczajny listowy . . . . . . . . . . . „ 3 „
„ z 6 ćw. mniejszy (poulet) . . . . . . . . . . . „ 2 „
(Ceny papieru w półarkuszkach drugie prawie tyle kosztują.)

---

W dobrach **Balice** w odległości 1 mile od miasta Krakowa jest do sprzedania **baranów 9, macior owiec 114, skopów 77, jagniąt 12,** gatunku poprawnego; jakotéż

**aparat gorzelny,**

składający się z kotłów miedzianych (Pistoriusza), wraz z kotłem do warzenia piwa mało używanym. (1063-3)

---

N. 290. **Uwiadomienie** (1122)

Przez Justyciariat państwa Toporowa w Brodach w obwodzie Złoczowskim, podaje się do powszechnéj wiadomości, że Jan Horodecki, emigrant polski, we wsi Stołpinie państwie Toporowskiém dnia 13go maja 1851 r. z tego świata zeszedł, i ustném swojéj ostatniéj woli rozporządzeniem pana Kazimierza Łączyńskiego swoim spadkobiercą mianował. Gdy jego krewni i prawni sukcessorowie ani z imienia i nazwiska, ani z miejsca pobytu tutejszemu Justycyariatowi massę spadkową pertraktującemu nie są wiadomemi — więc do bronienia ich praw ustanawia się sądowego kuratora w osobie pana Teofila Gumowskiego, któremu na zastępcę pana Antoniego Tokarzewskiego przeznacza się — a ci wszyscy, którzyby do tego spadku jakie prawa sobie rościć mogli, wzywają się, by w przeciągu jednego roku do tutejszego sądu zgłosili się i swoje prawa udowodnili, inaczéj takowy podług ostatniéj woli umierającego, mianowanemu sukcessorowi przyznanym będzie.

(L. S.) *Józef Wisłocki*, justycyariusz.

Z Justycyariatu państwa Toporowa w Brodach 4 czerwca 1852.

(2-3) *Piotr Mieszkowski*, pisarz

---

☞ Uczeń uniwersytetu Jagiell. życzyłby sobie przyjąć lekcyą do synów obywatelskich w Krakowie lub na prowincyi na czas wakacyj; potrzebujący zostawi adres w Administracyi Czasu. (1135-1-2)

---

# LICYTACYA
# na owce i konie

odbędzie się w Zdrochcu w obwodzie Bocheńskim. (1136)

---

☞ Młodzian życzy sobie pisać gdziekolwiekbądź. — Bliższa wiadomość w Administracyi Czasu. (1128)

---

# REALNOŚĆ W TRĘBOWLI,

w Cyrkule Tarnopolskim pod Nr. **775.**

Jest z wolnéj ręki do sprzedania. Mianowicie: **Dom murowany o 4 pokojach,** z kuchnią angielską i drugą kuchnią letnią, oraz piwnicą w Suterenie; — tudzież drugi budynek murowany, zawierający stajnią, wozownią i magazynik; **Ogród** w objętości więcéj morga z sadzony drzewami i krzewami fruktowemi w najlepszych gatunkach. —

Bliższą wiadomość powziąść można w miejscowym Magistracie tudzież **w Handlu Szubutha i Morawetza** *w Tarnopolu.*

(1116) (2-5)

---

(1019) **Oddzielne dwa folwarki** (6-10)

# *Baczyna i Waniowice*

w obwodzie Samborskim nad Dniestrem, przy węgiersko-lwowskim trakcie a w pobliskości pięciu miasteczek położone i osobne części tabularne stanowiące, są razem lub pojedyńczo z wolnéj ręki do sprzedania. **Baczyna:** pola ornego 120 kwadr. morgów, lasu 110 kwadr. morgów, pastwiska wspólne, budynki mieszkalne i gospodarskie, murowany browar z całą maszyną do warzenia piwa, sklepiona piwnica i austerya zajezdna przy gościńcu murowanym, Murowana austerya we wsi Baczynie z wyłącznem prawem propinacyi, karczma pod lasem. Cena 12,000 złr. m. k. — **Waniowice:** pola ornego 130 kwadr. morgów, łąk 6 kwadr. morgów, pastwiska wspólne, budynek mieszkalny, trzy karczmy przy gościńcu murowanym, jedna we wsi. Cena 8000 złr. m. k. Powyższe folwarki są o pół mili od siebie oddalone i w obydwóch folwarkach można z łatwością dobrego i taniego robotnika dostać. — Bliższą wiadomość można powziąść od właściciela pana A. Sczańskiego w Tarchanowicach (poczta Sambor).

---

(1102) **Wohlfeilste Zeitung!** (3)

# Wiener-Neuigkeits-Blatt.

Dasselbe enthält: 1) Das Neueste aus der politischen Welt. 2) Vaterländische Tages-Chronik aus allen Kronländern. 3) Alle Neuigkeiten aus der Stadt, den Vorstädt n und den nächsten Umgebungen Wiens. 4) Besprechungen zur Belehrung und Aufklährung über vaterländische Angelegenheiten. 5) Unterhaltungshalle enthaltend: Original-Erzählungen, Novellen, Humoresken, Gedichte, Portraite von Zeitgenossen. 6) Theater, Konzerte und sonstiger Spektakel-Telegraf. 7) Humoristische Wochen-Chronik. 8) Satyrisch-kritisch-sozialer Narrenthurm. 9) Zur Erschütterung des Zwerchfells-Leuchtkugeln, humoristische Hebelspäne. 10) Telegrafische Nachrichten. **M. Dangelmaier,** Redakteur.

Die Zeitung erscheint täglich in einem ganzen Bogen und kostet für Auswärtige **jährlich 8 fl., — vierteljährig 2 fl. CM.**

Man pränumirt **einzig** und allein: Wien, Stadt, Tuchlauben vis-à-vis dem Musikvereine, in der Verlagshandlung von **J. P. Sollinger's** Witwe, wohin auch alle Briefe **unter sehr genauer Angabe der Adresse** zu senden sind.

Mit 1ten Juli erscheint eine sehr interessante Novelle

# DIANA ROSA,

das Blumenmädchen oder die Giftbereiter zu Paris.

---

(1060) **Świeża czarna** (4-6)

# HERBATA CHIŃSKA

***w wybornym gatunku***

sprzedaje się

**nadzwyczajnie tanio — funt polski po 2 złr.**

w handlu pod firmą **ANTONI HOELZEL** w Krakowie.

☞ Kto 10 funtów na raz kupi, otrzyma stosowny rabat.

---

**Słynne stado koni** chowu śp. Felixa Dwonkowskiego, składające się:

z angielskiego pełnéj krwi ogiera Sir-Davida, w roku 1845 na kursa Lwowskie przez JO. Księcia Lichtensteina poczęta z Wiednia przywiezionego; z trzech młodych trzechletnich ogierków po sławnym Seymurze niezwyciężonym wygrywacu w ciągu trzech lat wyścigów we Lwowie; z kilkunastu wyborowych klacz i kilkudziesiąt sztuk młodzieży od jednego aż do czterech lat wieku, jest z wolnéj ręki do sprzedania częściowo w Gromniku obwodzie Tarnowskim. (1090-2-3)

---

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| DZIEŃ | GODZINA | STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura. | STOP. CIEPŁA według Reaumura. | PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e | KIERUNEK wiatru i natężenie. | STAN ATMOSFERY. | ZJAWISKA NAPOWIETRZNE. | ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | 3 | 27' 5' 961 | + 14 4 | 4''' 39 | ppn. zachodni słaby | pogoda z chmurami | | | |
| | 10 | „ 5 204 | + 11 7 | 4 12 | pn. zachodni | „ | | + 16° 4 | + 10° 5 |
| 6 | 6 | „ 4 924 | + 10 8 | 4 07 | zachodni | „ | | | |

W DRUKARNI CZASU.